

LISTY DO GETTA

OŚRODEK
BRAMA
GRODZKA



TEATR NN

Projekt "Listy do Ochronki"

30 marca 2004
godz. 16.00

LISTY DO GETTA

Projekt "Listy do Ochronki" 2004 r.

Sierociniec dla dzieci i starców żydowskich założono w drugiej połowie XIX wieku. Po powstaniu styczniowym jego lokalizację z ul. Podzamcze zmieniono na ul. Grodzką. Ochronka była subsydiowana przez Magistrat miasta Lublina i Gminę Żydowską.

Ochronka zajmowała dwupiętrowy budynek przy ul. Grodzkiej 11, na który składały się: 9 sypialni, 2 pokoje stołowe, szkoła, sala rekreacyjna, kancelaria, kuchnia, pokój służbowy, kąpielowy, pralnia i ubikacja. Jej główna działalność była nastawiona na całkowite utrzymanie, ubranie i zapewnienie nauki dla pensjonariuszy. Dzieci miały zorganizowaną naukę w szkołach powszechnych i średnich zakładach naukowych. Małe uczęszczały do przedszkola mieszczącego się na miejscu i odbywały tzw. kurs przygotowawczy.

Z relacji świadków wiadomo, że w czasie wojny rodziny żydowskie oddawały swoje dzieci do sierocińca, wierząc że tam będą bezpieczne. Pierwotnie budynek przeznaczony dla 30 osób musiał pomieścić ponad 100 dzieci i starców. Warunki sanitarno-higieniczne były tu poniżej wszelkich norm. Dzieci spały po kilkoro na jednym łóżku, a w dzień musiały przebywać w towarzystwie osób niedołącznych, często bardzo chorych. Na wszystko brakowało pieniędzy.

W czasie akcji likwidacyjnej getta, w marcu 1942 roku, ponad setkę dzieci z ochronki oraz starców wywieziono samochodami ciężarowymi na łąki na Majdan Tatarski i zamordowano. Wtedy też zginęły 3 opiekunki dzieci: Anna Taubefeld, Hanna Kupperberg i p. Rechman, które nie chciały opuścić dzieci i dobrowolnie zdecydowały się na śmierć.

Marta Grudzińska
Beata Markiewicz

LISTY DO GETTA

Opis działań w ramach projektu "Listy do Ochronki" 2004 r.

Uczestnicy (uczniowie i ich nauczyciele) i organizatorzy z Ośrodka spotykają się w dn. 30.03.2004 r. o godz. 16.00 pod budynkiem dawnej Ochronki dla sierot żydowskich, w którym znajduje się obecnie Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 przy ul. Grodzkiej 11.

Dzieci i młodzież przychodzą z napisanymi przez siebie listami do dzieci – wychowanków Ochronki. Zaadresowane są na jedynie znane nazwiska trzech opiekunek Ochronki: Anny Taubefeld, Hanny Kupperberg i p. Rechman. Imion i nazwisk dzieci do dziś nie udało się ustalić, pozostają one bezimienne.

Organizatorzy przedstawiają krótką informację na temat Ochronki i likwidacji Getta oraz projektu "Listy do Getta" prowadzonego przez Ośrodek od trzech lat. Proszą jednego z uczestników o odczytanie pierwszego fragmentu relacji świadka wydarzeń sprzed 62 lat..

Organizatorzy wręczają pierwszej z nauczycielek kłębek wełny. Dzieci otrzymują krótkie czerwone wstążeczki. W każdym z listów organizator robi małą dziurkę, przez którą dzieci przewlekają otrzymane wstążki. Część nici zostaje przez drugą nauczycielkę rozwinięta w stronę Bramy Grodzkiej. Do tej nici podchodzą dzieci i przywiązują swoje listy kokardkami. Kłębek jest przekazywany trzeciej nauczycielce, która rozwija kłębek do końca – do Bramy Grodzkiej. Tu nić się kończy. Dzieci dowiązują ostatnie listy i każde pozostaje przez chwilę przy swoim. Nić z listami wyznacza w ten sposób ostatnią drogę w życiu żydowskich dzieci. Zza Bramy odjechały w nicość.

Wszyscy uczestnicy zbierają się w Bramie, gdzie nastąpi odczytanie drugiego fragmentu relacji mówiącego o śmierci dzieci i ich opiekunek. Listy zostają zebrane i wrzucone do specjalnie przygotowanej "skrzynki pocztowej". Z niej odbędą swoją drogę za pośrednictwem urzędów pocztowych w listopadzie 2004 r. Wrócą do adresatów w czasie obchodów 62 rocznicy zakończenia likwidacji żydowskiej dzielnicy Lublina.

“Na jednym z pięter Grodzkiej 11 były zebrane żydowskie sieroty. Po zajęciu miasta przez Niemców i utworzeniu Judenratu pomieszczenia tego domu zostały także przeznaczone na siedzibę Judenratu. (...) W sierocińcu na wiosnę 1942 roku znajdowały się dzieci od 2 lat i starsze. Dokładna liczba nie jest znana. Mogło to być 100 albo więcej dzieci. Podczas drugiej fazy wysiedlenia z getta, na początku kwietnia 1942 roku na rozkaz Globocnika sieroty zostały zabrane z miasta i rozstrzelane w przygotowanych grobach.

Pewnego popołudnia do budynku Judenratu podjechały 2 ciężarówki i samochody osobowe. W nich byli Worthoff, dr Szturm i Knicki. Oskarżony (Worthoff) zawołał sekretarza Rady Judenratu Dawida Hohgenmajera, który został wywołany przez Knickiego i powiedział, mu, że dzieci z sierocińca zostaną wywiezione. Dzieci opuściły dom w ten sposób - trzymając się pod rączki po dwoje dzieci. Patroni Szpiro i Wolman rozdawali cukierki albo kawałki chleba dzieciom, żeby je uspokoić. Kilku Żydów, którzy to obserwowali płakało. Oskarżony nadzorował załadunek dzieci. Dzieci z sierocińca zostały załadowane na ciężarówki stojące przed domem na Grodzkiej 11 albo niedaleko w odstępach za Bramą Grodzką. I zostały zabrane na południowe peryferia Lubliwa w pobliże ulicy Łęczyńskiej. Tu zostały w przygotowanych grobach rozstrzelane i pogrzebane. Nie można tego ustalić, czy oskarżony także uczestniczył w tym rozstrzelaniu. Oskarżony wiedział, jako nadzorujący transport dzieci, że zostaną wszystkie rozstrzelane. Jedno z dzieci - 12-letnia dziewczynka o imieniu Donia ukryła się i udało jej się uciec. Wróciła następnego dnia zszokowana i obdarta do getta i opowiedziała Judenratowi m.in. świadkowi Rapaport (Idzie Gliksztajn) urywkami i chaotycznie jak to się odbyło.

Wyrok: Herman Worthoff/1976, Weisbaden NR 8 ks. 1/70,
Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce;
Instytut Pamięci Narodowej, 2h I/W/22 t. I.
(tłum. R. Kuwałek)

Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”
20-112 Lublin, ul. Grodzka 21
telefon +48 (81) 532-58-67

<http://www.tnn.lublin.pl> email: teatrnn@tnn.lublin.pl

